Nr. 6. Częstochowa, dnia 1 czerwca 1929 r. Rok IV.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Muzyka starokościelna.

(C. d.).

Oto nazwy hymnów: „Primo dierum omnium“, „Ecce jam noctis teneatur umbra“, „Audi benigne conditor“, „Rex Christe factor omnium“, „Te lucis ante terminum“, „Nocte surgentes vigilemus omnes“, „Clarum decus jejunium“, „Magno salutis gaudio“, „Jam Christus astra ascanderat“. Twierdzą też, że prawdopodobnie i melodje do tych hymnów ułożył św. Grzegorz. Zebrane przez siebie śpiewy opatrzył św. Grzegorz neumami, wypisując je nad tekstem. Atoli te neumy, służyć mogły śpiewakom tylko do przypomnienia sobie melodji nauczonych na pamięć.

Podanie głosi, że św. Grzegorz, w celu ułatwienia śpiewów i lepszej orjentacji, oznaczał tony literami, niższą oktawę przez wielki alfabet, drugą przez mały, trzecią przez podwójny alfabet mały np. aa, bb, cc itd. Ale najdawniejsze świadectwa nie wspominają nigdy o literach, tylko o „notach“. Jeden zakonnik z Augouleme z XII wieku opowiada, że antyfonarz, który otrzymał od papieża Karol Wielki, był nader cenny, bo sam św. Grzegorz oznaczył go „notami“ rozmieszczonemi nad sylabami.

Według innego podania, wprowadzenie liter dla oznaczenia tonów, było dziełem śpiewaka rzymskiego Romana (790 r.), którego papież Adryan posłał Karolowi Wielkiemu do Galii.

Ten antyfonarz, jak mówią, przechowywał się w Rzymie w kościele św. Piotra, przykuty łańcuchem do ołtarza, aby przez wieki mógł służyć za wzór autentycznego śpiewu gregorjańskiego. Obejmował on wszystkie, kolejnie po sobie następujące, według świąt w roku, antyfony z psalmami, hymnami i responsorjami. *(C. d. n.)*

Nowy rytuał kościelny.

Nowy rytuał kościoła katolickiego w Polsce obowiązuje oficjalnie z dniem 1 stycznia b.r., w praktyce jednak został on wprowadzony w naszych kościołach po rozesłaniu go parafjom.

Zasadniczo obowiązuje jeden rytuał w całym kościele katolickim. Niemniej w praktyce kościół uwzględnia w obrębie liturgji oficjalnej zwyczaje, obrzędy i potrzeby lokalne i etniczne różnych narodów.

Jednolity rytuał rzymski wydano w roku 1614, a jego edycja polska pochodzi z roku 1631. Obowiązujący od stycznia r. b. nowy rytuał jest drugiem po 300 latach wydaniem pierwszego. Zredagowania go dokonał ks. prałat Józef Michalak z Płocka.

Nowy rytuał uwzględnia, w wyższym stopniu, niż dawny, prawa języka polskiego w liturgji. Przełożono na język polski niektóre modlitwy przy udzielaniu sakramentów św., a zwłaszcza Sakramentu małżeństwa.

Po polsku odbywać się mogą modły podczas procesji w dni krzyżowe, w dzień Zaduszny i inne procesje okolicznościowe. Po polsku będzie śpiewana pieśń „O przenajświętsza Hostjo“ przed wystawieniem Najśw. Sakramentu. Te same ustępstwa na rzecz języka polskiego są znaczne, ale mniejsze, niż np. w rytuale niemieckim.

Przy sakramencie małżeństwa zniesiono ślubowanie posłuszeństwa. Atoli ks. kardynał Prymas w swej instrukcji do tego miejsca interpretuje go:

„Nie znaczy, że żona przestaje być uległą mężowi. „Żony niechaj będą poddane mężom swym“, św. Pawła — pozostaje nadal w mocy, ale kościół nie widzi powodu, aby żony tę uległość aż miały ślubować“.

Z obchodów pamiątkowych narodowych procesje w dni zwycięstw pod Grunwaldem i Chocimem zamieniono na uroczyste „Te Deum“. Bezwzględnie nakazano wszystkim kościołom polskim „Te Deum“ z modlitwami w święta Wniebowzięcia M. B. na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami.

Do dawnych właściwych naszemu krajowi formuł błogosławieństw dodano czysto modernistyczne: osobne błogosławieństwo na święcenie drukarni, kolei żelaznej, aeroplanu, sikawki pożarnej, sejmografu itd.

Rytuał jest dużą księgą o 1068 stronach, wydaną w Katowicach.

Z tego, co tu powiedziano, jasno wynika, że nie można z kościołów naszych rugować języka polskiego, przeciwnie, leży w interesie duchowieństwa i organistów, aby inne śpiewy, jak. „Haec est dies“, ‚Asperges me“, „Libera me“ itp. przetłomaczyć na język polski, stworzyć melodje polskie tak, aby mógł wykonywać je lud.

A kiedy myśl nasza w sprawie śpiewów polskich w kościołach, powoli się utrwala, pozwolimy sobie na rzucenie myśli nowej. Rozchodzi się o oczyszczenie śpiewów katolickich, tak łacińskich jak i polskich z judaizmu. Jak to wygląda, gdy my polacy i katolicy, śpiewając, czy modląc się, wzywamy Boga żydowskiego, np. „Jezusie nazareński Królu żydowski“, „Błogosławiony Bóg Izraela“, „Królu, Boże Abrachama“, „Tu laetitia Izrael“ itp.

Tłomacząc psalmy na język polski i mieszając nazwę Boga z żydami, popełniono błąd zasadniczy, który toleruje się u nas do tej pory. Żydzi nie znali nazwy Boga. Ich najwyższa Istota nosiła nazwę: „Jeve“, „Jahve“, „Jehova“, „Aelohim“. Pobożny żyd może przysięgać na Boga od rana do wieczora i kłamać ile się da; na Jehovę lub Aaelohima żyd nie przysięgnie.

Czyż my, katolicy, nie możemy się modlić do naszego Boga bez odwoływania się na żydów? Wszak psalmy Dawida i inne śpiewy nie stanowią dogmatu i nie są nienaruszalne. Możnaby je zastosować

do pojęć katolickich. Jak to wygląda i co o tem mówią żydzi, słysząc jak np. na pogrzebie śpiewają katolicy: „Benedictus Dominus Deus Izrael“? Poco ten „Izrael“? Czy nie możnaby go opuścić? Czy nie byłoby lepiej i po katolicku: „Benedictus Dominus Deus noster? Należałoby o tem trochę pomyśleć.

Starania o polepszenie bytu organistów.

(C. d.)

Bezczynność organistów nie długo trwała. Atoli dalsze ich starania ograniczone zostały do założenia Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy w Rzeszowie i Lwowie.

Nie byli z tego zadowoleni organiści powiatu jasielskiego. Im rozchodziło się przedewszystkiem o podjęcie starań w kierunku uwolnienia się od samowoli proboszczów i żądań od nich spełniania czynności niemających nic wspólnego z ich zawodem, o podniesienie muzyki kościelnej, przez przyjmowanie na posady tylko zawodwych organistów i zakładanie przy kościołach kółek śpiewaczych.

Po wspólnem porozumieniu się, zwołali organiści w 1885 roku wielkie zebranie we Frysztaku, na które zaprosili hr. Myçilskiego, pp. Kotarskiego i Starowiejskiego, prezesów Rad powiatowych, oraz okoliczne duchowieństwo. Pomimo rozbieżności zapatrywań pomiędzy organistami i zaproszonymi gośćmi, organiści powzięli uchwały oraz zgodzili się na założenie Stowarzyszenia, do którego też gremjalnie przystąpili.

Te krzątania organistów nie podobały się niektórym proboszczom, upatrującym w nich demonstrację przeciw sobie. Organiści nie poczuwając się do złej woli, bronili się jak umieli i mogli. Nie wiele to pomogło. Ci proboszczowie nie mogli oswoić się z myślą, że organiści ośmielają się na stawianie swoich żądań i że w ogóle mogą domagać się czegokolwiek. To też niebawem pojawiło się zarządzenie, mocą którego prezes i gorliwy obrońca spraw organistowskich ks. prob. Broda, musiał się odsunąć od spraw organistowskich, nadto organista Trałka, główny organizator, zmuszony był wyjechać do Ameryki.

Mimo to, ruch podjęty nie ustał. Organiści wybrali z pośród siebie komitet, który urządzał zebrania w różnych miastach, chodził w deputacji do różnych osobistości duchownych i świeckich, do ciał ustawodawczych państwowych i do urzędów autonomicznych i wnosił prośby. Deputacje przyjmowano wszędzie życzliwie i obiecywano poparcie. Natomiast w Wydziale Krajowym, będącym ciałem wykonawczem Sejmu, powiedziano otwarcie deputacji, że tak Wydział, jak i Sejm, pomimo najlepszych chęci, nic uczynić dla organistów nie mogą, bo Władza duchowna wydała opinję, że organiści są służbą kościelną, do której nikt nie ma prawa się wtrącać, bez narażenia się na zarzut mieszania się do wewnętrznych spraw kościoła. Podczas tego, wśród organistów byłej Kongresówki panowała cisza. *(C. d. n.)*

Lewicowy projekt ustawy.

Lewica wypracowała projekt ustawy, dotyczący odłączenia państwa od kościoła, jak następuje:

Art. 111 otrzymuje brzmienie: Wszyscy mieszkańcy Rzpltej korzystają z pełnej swobody wyznania i sumienia. Niezakłócone wykonywanie obrzędów religijnych poręczone jest przez Konstytucję i znajduje się pod ochroną państwa. Postanowienia te nie uchybiają w niczem ustawom.

Art. 112 otrzymuje brzmienie: 1) Nikt nie jest obowiązany ujawnić swych przekonań religijnych. Władze mogą zapytywać o przynależność do Związku religijnego tylko — „w celach statystycznych“: 2) nikogo nie można zmuszać do wykonywania czynności kościelnych, albo do brania udziału w uroczystościach i praktykach religijnych lub do użycia religijnej formy przysięgi.

Art. 113 otrzymuje brzmienie: Wszystkie związki religijne podlegają powszechnym ustawom. Każdy związek religijny samodzielnie załatwia swoje sprawy i zarządza niemi w granicach ustaw, obowiązujących dla wszystkich.

Art. 114 otrzymuje brzmienie: Państwo i publiczne związki samorządowe nie mogą być obciążone wydatkami na cele wyznaniowe.

Art. 115 otrzymuje brzmienie: Nauka jest niezależna i wolna od jakiejkolwiek kontroli związków religijnych.

W art. 118 dodaje się ustęp, który powiada: Szkoła średnia stanowi dalszy ciąg szkoły powszechnej.

W art. 120 dodaje się wyrazy: „stanowiące, iż naukę przedmiotów religijnych oraz udział w uroczystościach i praktykach kościelnych pozostawia się uznaniu rodziców lub opiekunów“.

W art. 125 ustęp 4-ty otrzymuje brzmienie: „Co 25 lat po uchwaleniu Kunstytucji przez Sejm ustawodawczy ma być ustawa konstytucyjna, poddana rewizji Sejmu, który może jej dokonać większością 3/5 głosujących przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów“.

Pomimo tego projektu, organiści powinni wnieść swoją sprawę na każdą sesję sejmową. „Pukać należy tak długo, aż

otworzą". Tymczasem zakładać djecezjalne Tow. wzajemnej pomocy, gromadzić własne kapitały i organizować się przy „Kierowniku Chórów.

Rozmaitości.

Zjazd organizacyjny chórów kościelnych djecezji krakowskiej. W związku z usiłowaniami kultury muzycznej i śpiewu w kraju, nad czem obraduje Komisja Opinjodawcza, wyłoniona przez Departament Kultury i Sztuki przy M. W. i O. P. – mamy do zanotowania powstanie nowej organizacji chórów kościelnych na terenie djecezji krakowskiej.

W piątek, dnia 26 kwietnia odbył się w Krakowie w sali przy ul. Potockiego 11 zjazd organizacyjny chórów kościelnych z djecezji krakowskiej. Po nabożeństwie w Kościele Marjackim, zagaił obrady Zjazdu i witał uczestników w liczbie 86 delegatów chórów kościelnych, Ks. Senator Ludwik Kasprzyk, patron Związku organistów z ramienia Kurji Arcybiskupiej. Przewodniczył obradom dyr. Jamka. Imieniem Komisji dla spraw organistów, witał Zjazd Ks. Propozyt Jan Masny. Referaty w czasie Zjazdu wygłosili: Ks. Prof. Wargowski Władysław „Przez chóry kościelne do odrodzenia pieśni i muzyki kościelnej", dyr. Franciszek Przystał „Organizowanie i prowadzenie chórów kościelnych", Ks. Senator Ludwik Kasprzyk „Chór kościelny, a rządca kościoła". Po złożeniu sprawozdania z działalności Komitetu organizacyjnego, odczytano statut chóru kościelnego i statut Związku chórów kościelnych pod nazwą: „Związek chórów kościelnych pod wezwaniem św. Grzegorza" na djecezję krakowską. W dyskusji nad referatami i sprawozdaniem przemawiali: Ks. Prob. J. Mazurek, pp. Szybowski, Krzywda, Domagała, Olek, Klejdysz, Wiechowicz, Kłosiński, Przystał, Wolny, Ks. Wargowski, Jamka, Gwoździowski, Suder, Kaczmarczyk, Wąsala, Woźniczka.

Dokonano następnie wyboru zarządu tymczasowego w składzie następującym: Prezes Ks. Prof. Władysław Wargowski, wiceprezes Franciszek Przystał, sekretarz Franciszek Bętkowski. skarbnik Stefan Profic.

W dniu 11 czerwca br. o godz. 10-ej rano, w Kaliszu, w sali chóru kościelnego przy Kolegjacie odbędzie się zebranie organistów. Spodziewać się należy dużej frekwencji organistów, gdyż na zjeździe poruszane będą ważne sprawy.

Przypominamy, że dwutygodniowy kurs dla organistów rozpocznie się u nas 1-go lipca b. r. Przedmioty główne: Harmonja z modulacją, harmonizacja pieśni i chorału gregorjańskiego. Dla tych, którzy już byli na kursie ciąg dalszy harmonji i pojęcie kontrapunktu, Opłata za kurs 50 zł. Zgłoszenia należy już nadsyłać do redakcji „Kierownika Chórów".

Zgłaszajcie się organiści po darmowe numery „Litanji Loretańskiej" dopuki mamy ją jeszcze na składzie.

Zmiany posady poszukuje organista parafji Gomolin, poczta Piotrków Trybunalski, skrzynka Nr. 5. Warunki dostateczne.

Odpowiedzi od redakcji.

Osobna ustawa ubezpieczeniowa dla organistów nie istnieje. Ustawa zna tylko muzyków i śpiewaków na posadach. Ponieważ organiści grają i śpiewają, zajmując posady, muszą być ubezpieczeni. Nieprawdą więc jest jakoby ubezpieczenie to powstało wskutek starań kogokolwiek z grona organistów.

Organiści archidjecezji lwowskiej powinni się dowiadywać w Kurji Arcybiskupiej swojej archidjecezji o losach posłanej prośby i regulaminu. Takie sprawy należy dopilnować.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.